

PRUCHNIK. STUDIA Z DZIEJÓW MIASTA I OKOLIC,
POD RED. MARIANA WOLSKIEGO, KRAKÓW: TOWARZYSTWO
NAUKOWE „SOCIETAS VISTULANA”, 2014, 351 S.

Pruchnik, położony w połowie drogi między Jarosławiem a Kańczugą, szczyci się wielowiekową historią. Uzyskawszy prawa miejskie pod koniec XIV w. przechodził potem różne etapy gospodarczej prosperity i okresów załamania. Utracił uprawnienia miejskie w latach trzydziestych XX w. Odzyskał je 1 stycznia 2011 r., po 75 latach. Z okazji tak ważnego wydarzenia podjęto decyzję o przystąpieniu do badań nad dziejami Pruchnika i ogłoszenia drukiem ich rezultatu.

Władze Pruchnika powierzyły w 2011 r. kierownictwo prac dr. Marianowi Wolskiemu, pracownikowi naukowemu z Krakowa – znanemu mediewiście i nowożytnikowi, badaczowi dziejów ziemi przemyskiej czasów staropolskich. Związany ściśle badaniami z majątnością dóbr ziemskich Pruchnika (zwłaszcza z Hawłowicami, częścią tych dóbr), przyjął na siebie trudny i odpowiedzialny obowiązek kierowania pracą wieloosobowego zespołu. On to podjął w konsultacji z zespołem koncepcję badań – chronologia i zakres terytorialny, zakres tematyczny i kolejność rozdziałów, miasto a obszar współczesnej gminy Pruchnik, region kulturowy Pruchnika itp.

Podjęcie koncepcji badań i ich opracowania, predysponowało go do roli przyszłego Redaktora naukowego zbiorowego wydawnictwa jako konstruktora głównych założeń metodycznych badań zbiorowych nad dziejami Pruchnika. Kwestie jak umiejscowić rozważania „o ludziach i czasach”, demografii, problemach etnicznych i religijnych, kulturze materialnej i umysłowej – w strukturze książki obejmującej około 800 lat ciągle zmiennego procesu historycznego – przeanalizować musieli Autorzy poszczególnych rozdziałów. Jak zatem te zagadnienia ukazać w poszczególnych rozdziałach dzielonych chronologicznie, by tych zagadnień nie „szatkować”, a pozwolić ukazać ciągłą dynamikę w rozwoju? Jak uniknąć przekrojów czasowych mających zwykle charakter statyczny? Jak potraktować współczesny obszar gminy Pruchnik w całokształcie dziejów historycznych rozległych dóbr Pruchnika, obejmujących jeszcze w czasach nowożytnych prawie 20 miejscowości?

Problemów metodycznych, zwłaszcza w badaniach zbiorowych, jest zawsze wiele. Jakże też trudno zapewnić jest Redaktorowi naukowemu „dyscyplinę” metodyczną całego zespołu, nie mówiąc już o dyscyplinie merytorycznej. Z tym wszystkim zetknąć się musiał Marian Wolski, jako do-

świadczony i bardzo rzetelny badacz dziejów regionalnych. To praca jednak niezwykle odpowiedzialna i kłopotliwa. O takich kłopotach kierowania zespołem wieloosobowym świadczą doświadczenia wielu innych historyków. Realizacja przyjętych założeń metodycznych przekłada się w efekcie na wynik końcowy, na publikację całości.

Warto na ten temat wypowiedzieć kilka uwag w kontekście pokaznej objętościowo książki, sfinansowanej przez Gminę Pruchnik. Po dokładnej analizie zawartości książki ciśnie się szereg uwag o niej. Przeważają niewątpliwie uwagi i oceny bardzo pozytywne, zwłaszcza w odniesieniu do większości rozdziałów, ale zauważyć też muszę o wielu, moim zdaniem, brakach metodycznych książki i niewłaściwych metodologicznych założeniach badawczych w niektórych rozdziałach. Zwrócić też muszę uwagę na brak pełnej konsekwencji w realizacji przyjętej wcześniej redakcji książki. Oto kilka ocen zbiorowego wydawnictwa.

1. Książka w pierwszym kontakcie z nią uzyskuje ocenę bardzo korzystną. Jest to też pierwsze i tak obszerne opracowanie naukowe z dziejów Pruchnika. Dotychczasowa wiedza o tym mieście była znikoma i rozproszona w wielu publikacjach naukowych, popularnonaukowych i w różnych periodykach prasowych. To duży sukces naukowy zwłaszcza, że podbudowany badaniami opartymi na szerokiej bazie rękopiśmiennej, zachowanej w bardzo licznych archiwach krajowych (państwowych i kościelnych) i zagranicznych (archiwa lwowskie). Publikacja może być przykładem solidnej pracy edytorskiej Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana w Krakowie.

2. Prace badawcze i wydawnicze książki trwały 3 lata, co zresztą nie dziwi, biorąc pod uwagę pracochłonność kwerend archiwalnych, a także zaistniałą zmianę osobową w zespole badawczym. Owa zmiana zaważyła nie tylko na opóźnieniu druku, ale miała też wpływ na zawartość III rozdziału – *Dzieje miasta w XVII i XVIII wieku* (zbyt pobieżne potraktowanie gospodarki rolnej w mieście i w majątności pruchnickiej, roli też administracji dworskiej w majątności). Stało się tak zapewne z pośpiechu przygotowania rozdziału. Małe jednak zrozumienie specyfiki wiejskiej z końca XVIII w. zastanawia w odniesieniu chociażby do obszarów dworskich Tyniowic, Chorzowa, Węgierki i Woli Węgierskiej (odnotowane dokładne wymiary powierzchni obszarów dworskich), bez żadnego ukazania podobnych obszarów użytkowanych przez chłopów, duchownych, ich zobowiązań chłopskich na rzecz zwierzchności dworskiej. W przypisie tekstowym (s. 158) nie zaznaczył nawet Autor tego rozdziału rodzaju dokumentu ze Lwowa, ani roku sporządzenia tego dokumentu. Nie jest to drobnostką, bo trudno zorientować się, czy dotyczy to zapisu z Metryki Józefińskiej (1785–1788) czy też innego zespołu z byłego Ossolineum z kolekcji Aleksandra Czołowskiego, w formie inwentarza dworskiego. Bardzo słabo czytelne są tabele o podziale gruntów w mieście (tabela I, II na s. 140–141) datowane przez Autora na drugą połowę XVIII w., co dodatkowo wprowadza wiele uwag. W rzeczywistości odnoszą się one do Metryki Józefińskiej. Ale jak można zaznaczać w tabelach bardzo dokładne liczby dotyczące właścicieli w tabeli określonej przez Autora na drugą połowę XVIII w., skoro owa liczba właścicieli była zmienna w bardzo krótkim czasie – niemal corocznym. A poza tym co oznacza w owych dwu tabelach grupa I i II właścicieli gruntów? Wyjaśnienie do tabeli niezbyt jasne i prze-

konujące, skoro nie wziął Autor zapewne pod uwagę własności łacińskiej plebanii, ruskiej parochii również, poza obszarem przestrzeni miejskiej. Dotyczy to też wielu mieszczan. Informując o rodzajach upraw nie ukazał jednak Autor szacunku trzyletnich upraw w czterech podstawowych zbożach (pszenica, żyto, jęczmień, owies) zamieszczonych w Metryce Józefińskiej, ani też o wysokości uzyskiwanych plonów. To problematyka bardzo ważna w całościowej analizie gospodarki rolnej w Pruchniku w długim okresie. Dlaczego Autor tego nie uczynił, dysponując przecież Metryką Józefińską?

3. Całość publikacji podzielona została na 6 rozdziałów, z których 5 w porządku chronologicznym, zaś rozdział końcowy z uwagi na swoją treść zachował odrębny charakter. Rozdziały opracowane zostały przez Autorów z ośrodka naukowych Krakowa i Rzeszowa. Są nimi: Rozdział I – *Pradzieje i wczesne średniowiecze Pruchnika* (Wojciech Blajer), Rozdział II – *Dzieje Pruchnika i okolic do końca XVI wieku* (Marian Wolski), Rozdział III – *Dzieje miasta w XVII i XVIII wieku* (Jerzy Motylewicz), Rozdział IV – *Obszar miasta i jego otoczenie w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku* (Paweł Romanik), Rozdział V – *Miasteczko Pruchnik w XIX–XX wieku* (Arkadiusz S. Więch), Rozdział VI – *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik. Wybrane problemy* (Marcin Szyma). Tekst publikacji poprzedzony został obszernym *Wstępem* autorstwa redaktora naukowego Mariana Wolskiego. W końcowej zaś części książki zamieszczono wykaz skrótów oraz indeks osób i nazw geograficznych. W różnych fragmentach książki włączony został bogaty zestaw ilustracji w formie map, fotografii dokumentów archiwalnych, obiektów architektury i sztuki, faksymiliów itp. Wzbogaciły one mocno wartość merytoryczną publikacji, wpłynęły też na poczytność książki, jej atrakcyjność dla czytelnika.

Wysoka ocena merytoryczna należy się dwóm pierwszym rozdziałom. Te solidnie opracowane rozdziały zajmują niemal połowę objętości książki. Rozdział autorstwa M. Wolskiego to rezultat jego pracownych poszukiwań archiwalnych we Lwowie, ale też w archiwach krajowych, świadczący o wielkiej znajomości warsztatu badań historycznych. W mojej ocenie to najlepszy rozdział książki o Pruchniku. Podobną też ocenę uzyskał rozdział autorstwa W. Blajera, znanego badacza dziejów czasów prehistorii i wczesnego średniowiecza ziem Małopolski.

4. Tytuł książki – *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic* – stanowi zapowiedź szerokiego potraktowania dziejów miasta i bardzo szerokich okolic wiejskich (a więc szerzej niż „okolicy”), uznanych zapewne przez Redaktora naukowego jako regionu geograficzno-historycznego Pruchnika, lub też szerzej jako regionu kulturowego Pruchnika. Ten szeroki zakres geograficzny publikacji zapowiada też Redaktor we *Wstępie*, pisząc, iż oddane do rąk czytelnika opracowanie dotyczy miasta „oraz jego najbliższych okolic”, zaś te okolice „pokrywają się z granicami dawnych dóbr założycieli miasta i parafii [...] a obecnie w znacznej mierze z obszarem gminy”. Natomiast 5 wsi dawnej majętności, leżących obecnie w sąsiedniej gminie Rożwienica, tj. Czudowice, Tyniowice, Chorzów, Węgierka i Wola Węgierska, z uwagi na swe bardzo długie związki historyczne z Pruchnikiem – jak zapowiada M. Wolski – „zostały one uwzględnione w niniejszym opracowaniu” (s. 5).

Niestety, to tylko szczere życzenie, bo owe „ścisłe związki historyczne z miastem” ujeli jedynie Autorzy pierwszego i drugiego rozdziału, natomiast w pozostałych rozdziałach wzmiankowano je sporadycznie. Zakres terytorialny książki, czyli „okolice” uwzględnione w tytule książki, wiąże się z obszarem współczesnej gminy Pruchnik, choć ta reszta majątności, niesłusznie pominięta przez Autorów aż do połowy lat trzydziestych XX w., miała ścisły i ciągły związek administracyjny z Pruchnikiem. Ale związek z Pruchnikiem miały nie tylko te nieuwzględnione miejscowości, ale też wiele innych objętych administracją kościelną (bardzo szeroka rozległość łacińskiej parafii pruchnickiej) czy też żydowskiej gminy wyznaniowej (kahału), która od czasu reformy żydowskich okręgów metrykalnych w Galicji wprowadzonej w 1875 r., kahał pruchnicki obejmował aż 20 okolicznych osad. A rola jeszcze innych czynników procesu historycznego „okolic” Pruchnika – np. tak ważnej roli miasta w kształtowaniu lokalnego rynku gospodarczego – wymuszała na Autorach odpowiednio szerokiego potraktowania zapowiadanych w tytule książki „okolic”. Głównie dlatego, by mogła być ukazana właściwa rola miasta Pruchnika w dość rozległej okolicy. W rzeczywistości książka o Pruchniku nie zawiera owych „okolic”, ale jest nawet bardzo okrojona w sensie „okolicy” miasta.

Odnoszę wrażenie, iż Redaktor książki nie miał bliskich związków organizacyjnych z zespołem Autorów, którzy wedle swej wiedzy i umiejętności przygotowali rozdziały książki bez ścisłych uzgodnień warsztatowych z Redaktorem, a nawet zapewne też z Autorami rozdziałów bliskich chronologicznie i tematycznie. Niestety, nie jest to tylko „przypadek Pruchnika”, wiem coś o tym z własnych doświadczeń. I nie obwiniam tu zupełnie Redaktora. Ocenie pozytywnej podlega jego wielki wkład pisarski do książki – tak solidny badawczo – ale równocześnie mocno mu współczuję wielkiego trudu organizacyjnego w doprowadzeniu całości do wydawnictwa. To duży sukces, choć okupiony niepotrzebnie mankamentami zaistniałymi w publikacji.

5. Nie mogę też pominąć zauważonych w książce wielu „luk tematycznych” dotyczących miasta i jego okolicy, a „wypełnionych” już w zapisach literatury przedmiotu, lub udokumentowanych w rękopisach archiwalnych, nieodległych od Pruchnika archiwów. Dotyczy to zwłaszcza drugiej połowy XIX i XX w. (to rozdział V). W rozdziale tym autorstwa A. Więcha – niewątpliwie ładnym językiem napisanym – zwracają uwagę czytelnika długie fragmenty skrupulatnie wykorzystanych doniesień prasowych „Ziemi Pruchnickiej” z wielu lat (choć dużo tych wiadomości posiada nie sprawdzoną wartość w odniesieniu np. do ludności żydowskiej w mieście), rezygnując równocześnie z możliwości wykorzystania przez siebie ocalałych akt stanu cywilnego gminy izraelickiej w Pruchniku (1834–1876), a przechowywanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Nie poświęcił też uwagi tematowi rozpadającego się majątku dworskiego hrabiów Szembeków z przełomu XIX/XX w., choć istnieją informacje w literaturze przedmiotu (np. wykup od hrabiego Jana Szembeka przez chłopów w latach trzydziestych okresu międzywojennego ok. 20 ha ziemi uprawnej). Brak też wiadomości o przejęciu tego majątku przez Mycielskich herbu Dołęga, którzy okazali się ostatnimi dziedzicami. Brak też w tym rozdziale wielu problemów dotyczących okupacji niemieckiej (np. obciążeń gospo-

darczych, konfliktów polsko-ukraińskich). Pojawiają się w tej części liczne „płychny”, np. informacja o założeniu w Pruchniku już 4 grudnia 1939 r. Związku Walki Zbrojnej (powołanego dla kraju 13 XI 1939 r.), a wprowadzonego dopiero faktycznie w styczniu 1940 r. w struktury organizacyjne w Polsce. Czasy natomiast powojenne zupełnie zostały pominięte przez Autora tego rozdziału, choć we *Wstępie* do książki zapowiadał redaktor naukowy M. Wolski: „dzieje miasta zamyka tekst Arkadiusza S. Więcha przedstawiający okres od drugiej połowy XIX wieku po czasy współczesne” (s. 7). Nie zostało to spełnione. Tekst urywa się na 1944 r.

Odrębnego potraktowania wymaga Rozdział IV – Obszar miasta i jego otoczenie w XVIII i w pierwszej połowie XIX w., autorstwa Pawła Romanika. Ten bowiem rozdział wyraźnie odróżnia się swoją konstrukcją i w dużym stopniu zakresem badawczym od całości książki. To wartościowa wędrówka Autora – czego brak u innych – po obszarze przestrzennym miasta i majątności, poczyniona w oparciu o materiały archiwalne oraz o bogaty zestaw źródeł kartograficznych XVIII i XIX w. Zaprezentowane przez niego dobrze wykonane fotografie z licznych map wojskowych i operatów geodezyjnych, wnoszą ważny materiał do przemyśleń także dla dalszych badań nad przeszłością regionu czasów nowożytnych. Ten to zapaleńca regionalista-amator – bez wyższych studiów historycznych – okazał się w badaniach Autorem wielu cennych rozwiązań. Wniósł niewątpliwie bogaty wkład w część książki odnoszącą się do czasów nowożytnych i najnowszych, niezależnie od zauważonych w jego tekście nielicznych potknięć.

Ostatni natomiast Rozdział VI – Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik – autorstwa Marcina Szmy, dotyczy głównie Pruchnika i Hawłowic. Tu ze znanstwem dokonał wielu analiz zabytków sakralnych i świeckich w tych dwóch miejscowościach. Wprowadził też do obiegu naukowego informacje o wielu zachowanych zabytkach architektury sakralnej i świeckiej okolicy Pruchnika.

Na koniec kilka uwag dotyczących całości opracowania o dziejach Pruchnika. Długo oczekiwane przez lokalną społeczność spełniło swą rolę informacyjną, wnosząc też do nauki wielkie wartości badawcze. Nie uniknęło ono jednak – jak to zwykle bywa w opracowaniach zbiorowych, zwłaszcza mających charakter pierwszych badań – różnych mankamentów. Dotyczy to nie tylko braków zaistniałych w analizie dziejów miasta i „okolic” (co nie mogło w konsekwencji ukazać dużej roli miasta w jego szerokim regionie), ale głównie w pominięciu wielu rozważań z czasów nowożytnych i pełnym pominięciu analiz o czasach po 1944 r., mimo zapewnień Redaktora książki o kontynuacji badawczej aż do czasów współczesnych. Pominięto z rozważań aż 70 lat. To czas w historii miasta i regionu bardzo ważny. Ze względów merytorycznych w nauce i potrzeb społecznych należy podjąć kolejne badania zakończone wydawnictwem z dziejów Pruchnika. To już pora właściwa, to już odpowiedni „dystans czasowy” wymagany w badaniach, ale też konieczność, by można było w gromadzeniu materiału źródłowego o tych czasach skorzystać jeszcze ze wspomnień i relacji

żyjących „świadków historii” uczestników owych przemian powojennych tak ważnych i różnorodnych. Nie wolno tego zaniedbać.

Promocja książki o dziejach Pruchnika miała miejsce 10 XI 2014 r. w Pruchniku w Centrum Kultury Sportu i Turystyki. Spotkanie prowadzone było nie przez redaktora książki dr Mariana Wolskiego, a przez „szefową” Centrum Panią Halinę Wojdyło. Odbiegało ono wiele od podobnych imprez naukowych. Nie było dyskusji, nie zapowiadano też dalszych badań nad dziejami miasta i okolicy. Uczestniczący w owym spotkaniu dopiero wówczas mieli możliwość dotarcia do książki (zakup). Mieli jedynie okazję zetknięcia się „na żywo” z Autorami książki. Przyjąć musieli zatem krótką informację o książce jedynie „na wiarę”, bez możliwości dyskusji o książce. Na różne oceny przyszedł czas dopiero później.

To książka niewątpliwie bardzo cenna, choć nie w pełni wolna od braków i rozwiązań dyskusyjnych zastosowanych przez Autorów, o czym w powyższej recenzji o tej wartościowej przecież książce. Aktualne władze miasta i gminy powinny podjąć już przygotowania organizacyjne związane z kolejnym tomem dziejów Pruchnika po 1944 r. (powołać redaktora, przygotować środki pieniężne na te badania i przyszłe wydawnictwo). Wprawdzie różne badania uzupełniające będą prowadzone przez wielu historyków o dziejach miasta Pruchnika i jego okolicy (drukowanych zwykle w różnych periodykach naukowych), to władze miasta muszą przyjąć na siebie obowiązek wobec lokalnej społeczności promowania tych badań. To też konieczność naukowa dla pogłębienia wiedzy o przeszłości. To również obowiązek moralny wobec uczestników wszelakich przemian powojennych w mieście i okolicy. To działanie nieodzowne dla utrwalenia w zapisie wiedzy o wielu wysiłkach i sukcesach społeczno-gospodarczych, które zadecydowały o przywróceniu praw miejskich dla Pruchnika w 2011 r. To konieczność ukazania dróg społecznych prowadzących ku dniom współczesnym, w czasach wolnych już od zniewolenia komunistycznego.

JÓZEF PÓŁCWIARTEK